

Łukasz Kurek

Superweniencja psychofizyczna

W książce pt. *Logika i psychologia* John MacNamara postuluje istnienie interpretacyjnych mechanizmów umysłowych, nazwanych interpretatorami, dzięki którym możliwe jest posiadanie stanów intencjonalnych¹. Działanie interpretatorów ma dwa aspekty: syntaktyczny oraz semantyczny. Mechanizmy te nie tylko wytwarzają określony ciąg znaków, lecz ponadto nadają temu ciągowi znaków znaczenie. Podając przykład działania interpretatora, MacNamara wskazuje na sposób uczenia się nazwy własnej Kropeczka w odniesieniu do konkretnego psa². W tej sytuacji: po pierwsze, interpretator wytwarza następujący ciąg znaków:

$$To \in \text{pies} [KATEGORIA] = \text{Kropeczka}$$

Po drugie, nadaje znaczenie powyższemu ciągowi znaków, „ustanawiając” odpowiedni stan intencjonalny.

Jednym z interesujących wniosków, jakie wyciąga autor Logiki i psychologii w odniesieniu do interpretatorów jest stwierdzenie, iż należą one do kategorii praw psychofizycznych. Jak zauważa MacNamara:

¹ Por. J. MacNamara, *Logika i psychologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 64.

² Por. tamże, s. 283.

Ponieważ przyjmujemy, że interpretator funkcjonuje w sposób automatyczny i ponieważ warunki jego działania muszą być opisane w języku nieintencjonalnym, mamy tu do czynienia z ważnym prawem psychofizycznym³.

Prawa psychofizyczne rozumiane są tutaj jako zależności między bodźcami a stanami spostrzeżeniowymi. Zależność ta polega na automatycznej reakcji spostrzeżeniowej w odpowiedzi na określony bodziec.

Postulowanie praw psychofizycznych wydaje się interesujące z tego powodu, iż stanowisko to zakłada istnienie relacji przyczynowości pomiędzy tym, co mentalne, a tym, co fizyczne. W odniesieniu do interpretatorów, teza o istnieniu praw psychofizycznych wydaje się niekontrowersyjna. Określona reakcja spostrzeżeniowa jest tym, co mentalne, zaś określony bodziec – tym, co fizyczne⁴.

Jednakże, jak stwierdza MacNamara, sytuacja przedstawia się inaczej w odniesieniu do innych procesów umysłowych, w szczególności tych, które określić można intencjonalnymi⁵. Do tego rodzaju procesów można zaliczyć np. powstawanie przekonań, wiedzy, pamięci, czy zamierzeń. Wszystkie te procesy posiadają „kontekst” propozycjonalny. Oznacza to, iż w rezultacie ich działania powstają sądy. Tego rodzaju procesy umysłowe nie pozwalają na powiązanie ich relacją przyczynowości z tym, co należy do kategorii obiektów fizycznych, z powodu ich wspomnianej intencjonalności. Procesy te nie są mechaniczne, tak jak interpretatory, lecz mają charakter kontekstowy, zaś ich analizy powinny odnosić się do konkretnego wystąpienia danego procesu intencjonalnego. Niezwykle trudne (lub wręcz niemożliwe) wydaje się, na gruncie obecnego stanu wiedzy, sformułowanie praw psychofizycznych rządzących procesami intencjonalnymi. MacNamara stwierdza wręcz, iż: „Pytanie o to,

³ Tamże.

⁴ Por. tamże, s. 281.

⁵ Por. tamże., s. 281–282.

w jaki sposób można wyjaśniać stany intencjonalne, jest dzisiaj najpoważniejszym pytaniem psychologii poznawczej (...)”⁶.

Nie oznacza to jednak, iż pomiędzy procesami fizycznymi a procesami intencjonalnymi nie można zaproponować istnienia innej relacji. Relacja przyczynowości jest w tym kontekście zbyt mocna, można ją jednak zastąpić słabszą relacją superwencji psychofizycznej. Relacja ta nie pozwala jeszcze na wyjaśnienie procesów intencjonalnych. Byłoby ono możliwe, gdyby sformułowane zostały prawa psychofizyczne nimi rządzące. Pomimo tego, superwencja pozwala jednak w interesujący sposób powiązać procesy mentalne, tak intencjonalne, jak i nieintencjonalne, z procesami fizycznymi. Jej analiza stanowi natomiast interesujący punkt wyjścia w badaniach dotyczących umysłu.

Rozpoczynając od analizy użycia słowa „superwencja” należy podkreślić, iż jedną z jego najistotniejszych cech jest *stricte* filozoficzna geneza⁷. Inaczej niż ma to miejsce w przypadku słów takich, jak „przyczynowość”, czy „racjonalność”, pojęcie superwencji nie występuje w języku potocznym. Podkreślenie specyficznej genezy superwencji ma na celu uwypuklenie dwóch konsekwencji tego stanu rzeczy. Po pierwsze, uniemożliwia to analizę użycia tego słowa w różnych kontekstach językowych. Często takie analizy stanowią interesujący punkt wyjścia dla badań filozoficznych, gdzie gramatyka danego słowa pozwala na oddzielenie sensownych od bezsensownych zdań zbudowanych z jego użyciem. Po drugie, dokonując analizy pojęcia superwencji, badacz nie może się odwołać do związanych z nim intuicji znaczeniowych, które sam posiada. Biorąc to pod uwagę, należy więc opisać, jak omawiane pojęcie rozumiane jest przez filozofów, którzy się nim posługują.

Można wskazać na dwie, bardzo ogólne, własności superwencji, które stanowią niezmiennie punkt wyjścia w dyskusji na jej temat. Po pierwsze, jak już wspomniano, superwencja jest

⁶ Tamże, s. 63.

⁷ Por. J. Kim, „Supervenience as a philosophical concept”, [w:] tenże, *Supervenience and Mind*, Cambridge University Press, Cambridge 1993, s. 131.

nazwą relacji. Człony tej relacji mogą być natomiast określone różnie. Można spotkać się z tezami o superweniencji zdarzeń, faktów, własności, predykatów, obiektów, stanów rzeczy, czy możliwych światów⁸. Po drugie, relacja ta określa pewną zależność pomiędzy swoimi członami. Najlepiej zależność tę oddają słowa Davida Lewisa: „nie ma różnic jednego rodzaju, bez różnic innego rodzaju”⁹. Oznacza to, iż jeśli dane są dwa zbiory własności, zbiór A oraz zbiór B, to jeśli własności należące do A superweniują na własnościach należących do B, własności należące do A nie mogą ulec zmianie bez zmiany w własnościach bazowych, a więc należących do B. Oznacza to również, iż jeśli zajdzie zmiana we własnościach bazowych, zajść musi również zmiana we własnościach superweniujących¹⁰.

W literaturze przedmiotu odnaleźć można trzy podstawowe definicje superweniencji, które w różny sposób określają zależność

⁸ Podkreślenia wymaga jednak to, iż najczęściej członami tej relacji są własności lub możliwe światy.

⁹ Por. D. Lewis, *On the Plurality of Worlds*, Oxford University Press, Oxford 1986, s. 14.

¹⁰ Na marginesie można zaznaczyć, iż uważa się, że pierwszym filozofem, który użył terminu „superweniencja” był Richard Hare, oxfordzki filozof moralny, w książce *The Language of Morals* z 1952 r. Relacja ta była jednak obecna w myśli filozoficznej przed Hare’em, tyle że nie została ona nazwana superweniencją. Przykładowo, George E. Moore w pracy pt. *Philosophical Studies* z 1922 r., określając relację pomiędzy własnościami naturalnymi a moralnymi, stwierdził, iż: „jeśli jakaś rzecz posiada w pewnym stopniu wewnętrzną wartość, wtedy ta rzecz musi posiadać tą wartość nie tylko w tym samym stopniu w każdych okolicznościach, lecz wszystko dokładnie takie samo musi, w każdych okolicznościach, posiadać ją w tym samym stopniu”. Ta charakterystyka relacji pomiędzy własnościami naturalnymi a moralnymi odpowiada oczywiście superweniencji, gdyż opiera się na zasadzie „nie ma różnic jednego rodzaju, bez różnic innego rodzaju”. Co jednak interesujące, dopiero użycie terminu „superweniencja” przez Donalda Davidsona w słynnym artykule *Zdarzenia mentalne* z 1970 r., doprowadziło do wejścia tego terminu do filozoficznego mainstreamu. Davidson użył tego terminu do określenia relacji pomiędzy zdarzeniami mentalnymi oraz zdarzeniami fizykalnymi.

między członami tejże relacji¹¹. Pierwszą z owych definicji jest definicja tzw. słabej superwencji, która występuje w dwóch wersjach:

Słaba superwencja I (można ją nazwać „operatorową”, od występującego tutaj operatora modalnego konieczności): A słabo superwenuje na B wtw koniecznie dla każdego x i każdej własności F w A , jeśli x posiada F , to istnieje taka własność G w B , że x posiada G , i jeśli y posiada G , to posiada F .

Za Kimem można tę definicję przedstawić następująco (gdzie „ N ” oznacza operator konieczności):

$$N\forall x\forall F \in A [F(x) \rightarrow \exists B(G(x) \wedge \forall y(G(y) \rightarrow F(y)))]$$

Z kolei druga wersja słabej superwencji przedstawia się tak:

Słaba superwencja II (tę definicję nazwać można „możliwoświatową”, od występującej tutaj kwantyfikacji na możliwych światach): A słabo superwenuje na B wtw dla każdego świata w i obiektów x i y należących do w , jeśli x w w posiada te same własności typu B , które y posiada w w , wtedy x w w posiada te same własności typu A , które posiada y w w .

Zdecydowanie inną odmianą superwencji jest tzw. silna superwencja, która również występuje w dwóch wersjach:

Silna superwencja I (definicja „operatorowa”): A silnie superwenuje na B wtw koniecznie dla każdego x i każdej własności F w A , jeśli x posiada F , to istnieje taka własność G w B , że x posiada G i koniecznie jeśli y posiada G , to posiada F .

¹¹ Poza omawianymi poniżej definicjami superwencji, odnaleźć można i inne. Ta różnorodność pojęć superwencji związana jest ze wspomnianą filozoficzną genezą superwencji. W związku z tym, że jest to pojęcie techniczne, wywodzące się ze słownika filozoficznego, filozofowie definiują go w różny sposób, w zależności od tego, w jakim celu jest ono potrzebne. Różne definicje tego pojęcia stanowią z pewnością jedną z przyczyn wielu niejasności z nim związanych. Jednak, jak to już zostało wspomniane, podanych poniżej definicji omawianego pojęcia używa się zdecydowanie najczęściej.

Za Kimem, definicję tę można przedstawić następująco:

$$\forall x \forall F \in A [F(x) \rightarrow \exists B (G(x) \wedge \forall y (G(y) \rightarrow F(y)))]$$

Druga wersja silnej superweniencji przedstawia się następująco:

Silna superweniencja II (definicja „możliwoświatowa”): *A* silnie superweniuje na *B* wtw dla każdego świata *w* i *z*, i dla każdych obiektów *x* i *y*, jeśli *x* w *w* posiada te same własności typu *B*, które posiada *y* w *z*, to *x* w *w* posiada te same własności typu *A*, które posiada *y* w *z*.

Określenia „silna” i „słaba” superweniencja pochodzą od różnej siły modalnej powyższych rodzajów superweniencji. Słaba superweniencja ograniczona jest bowiem do zależności pomiędzy własnościami jedynie w tym samym możliwym świecie. Najczęściej tym możliwym światem jest świat rzeczywisty. Przyjęcie tego rodzaju superweniencji pozwala na istnienie możliwego świata *z*, w którym wspomniane własności nie są związane tą relacją. Silna superweniencja określa natomiast zależność pomiędzy własnościami w każdym możliwym świecie.

Wybór słabej bądź silnej superweniencji prowadzi do istotnych konsekwencji. Przykładowo, zastanówmy się nad zastosowaniem tych rodzajów superweniencji w odniesieniu do relacji pomiędzy procesami fizycznymi a własnościami mentalnymi w kontekście osoby *A*¹². Użycie słabej superweniencji pozwala na stwierdzenie, iż w interesującym nas świecie *w*, każdy, kto posiada te same własności fizyczne, które posiada osoba *A*, posiada również te same własności mentalne. Jednakże słaba superweniencja dopuszcza możliwość istnienia takiego świata *z*, w którym osoba posiadająca te same własności fizyczne, które posiada osoba *A* w *w*, posiada inne własności mentalne. Co więcej, w innym możliwym świecie *x*, każda osoba, która posiada własności fizyczne osoby *A*, nie posiada

¹² Należy zaznaczyć, iż własności mentalne rozumiane są tutaj szeroko. Obejmują one nie tylko własności stanów nieintencjonalnych, lecz również i stanów intencjonalnych.

zadnych własności mentalnych. Widać więc wyraźnie, że słaba superwencjią podkreśla jedynie słabą zależność pomiędzy własnościami fizycznymi a mentalnymi, ograniczoną najczęściej do świata rzeczywistego. Ten rodzaj superwencji przedstawia się szczególnie niekorzystnie w porównaniu z relacją przyczynowości, która występuje w kontekście praw psychofizycznych. Relacja przyczynowości jest bowiem konieczna – zachodzi więc w każdym możliwym świecie, w którym obowiązują te same prawa fizyczne, które obowiązują w świecie aktualnym. Z uwagi na powyższe, filozoficzna użyteczność słabej superwencji jest ograniczona¹³.

Podstawowe konteksty użycia pojęcia superwencji, w szczególności kontekst psychofizyczny, wymagają bez wątplenia większej siły modalnej. Przykładowo, nawiązując do podanego powyżej przykładu, sytuacja, w której dopuszczona jest możliwość, iż dwie osoby posiadające te same własności fizyczne posiadają różne własności mentalne jest wielce niekorzystna. Świadczy to bowiem o przygodności związku pomiędzy własnościami mentalnymi a fizycznymi. Postulowanie silnego związku pomiędzy tym, co mentalne, a tym, co fizyczne, nie wspominając już o prawach psychofizycznych, jest w takiej sytuacji nieuzasadnione. Możliwość tą wyklucza jednak użycie silnej superwencji. Opierając się na tego rodzaju relacji pomiędzy własnościami fizycznymi a mentalnymi można stwierdzić, iż dla każdego możliwego świata, osoby posiadające te same własności fizyczne, będą posiadały te same własności mentalne¹⁴.

¹³ Ten rodzaj superwencji może się jednak okazać użyteczny w odniesieniu do niektórych zagadnień filozoficznych. Jak zaznacza Kim, może być ona wykorzystana, przykładowo, w celu analizy pojęcia sprawiedliwości formalnej (por. J. Kim, *Concepts...*, dz. cyt., s. 62). To pojęcie sprawiedliwości opiera się na założeniu, iż równych należy traktować równo. Jeśli więc dwa przypadki nie będą różniły się własnościami naturalnymi, nie będą się one również różniły własnościami moralnymi, gdyż te drugie superwenują na tych pierwszych. Siła modalna słabej superwencji wystarcza tutaj do wskazania podstawy formułowania sądów w oparciu o sprawiedliwość formalną.

¹⁴ W tym miejscu warto wskazać na pewną cechę superwencji, która świadczy o elastyczności tego pojęcia. Otóż, wielu filozofów zaprzecza temu, iż

Podsumowując rozważania dotyczące słabej oraz silnej superweniencji można powiedzieć, iż silna superweniencja jest relacją, która pociąga za sobą słabą superweniencję. Jeśli więc własności typu A silnie superweniują na własnościach typu B, to własności typu A słabo superweniują na własnościach typu B. Natomiast słaba superweniencja nie pociąga za sobą silnej superweniencji. Ponadto, obie relacje są przechodnie, zwrotne i nie są ani symetryczne, ani niesymetryczne. Są przechodnie, gdyż jeśli A superweniuje na B, B superweniuje na C, to A superweniuje na C. Są zwrotne, gdyż, A superweniuje na A (ponieważ A nie może ulec zmianie bez równoczesnej zmiany A).

Dlaczego superweniencja nie jest ani symetryczna, ani asymetryczna? Co interesujące, w popularnych zastosowaniach superweniencja może się wydawać relacją asymetryczną. Przykładowo, zarówno stwierdzenie, iż własności mentalne superweniują na własnościach fizycznych, jak i stwierdzenie, iż własności fizyczne nie superweniują na własnościach mentalnych, wydają się być prawdziwe. To własności fizyczne stanowią bowiem, przynajmniej intuicyjnie, bazę dla własności moralnych, lecz nie odwrotnie. Jednakże, zwracając uwagę na definicje superweniencji zauważyć można, iż stwierdzają one jedynie, iż własności bazowe w pewien sposób „pociągają” za sobą własności superweniujące. Nie ma tam natomiast mowy na temat tego, czy własności superweniujące „pociągają” za sobą, czy też nie, własności bazowe.

Warto również zauważyć, iż silną superweniencję można dalej stopniować pod względem jej siły modalnej. Stopniowanie to polega na określeniu relacji dostępności pomiędzy możliwymi światami. Przykładowo, jeśli relację dostępności określimy nomologicznie,

własności moralne istnieją. Przyjęcie tego stanowiska oznacza bowiem realizm moralny, który wymaga wskazania, w jaki sposób własności te istnieją, co jest rzeczą trudną. Używając pojęcia superweniencji do wskazania zależności pomiędzy tym, co naturalne a tym, co moralne, można jednak określić człony tej relacji jako predykaty. Wtedy to predykaty moralne superweniować będą na predykatkach naturalnych, co nie wymaga przyjęcia realizmu moralnego (por. J. Kim, *Supervenience as...*, dz. cyt., s. 137).

wtedy dostępne możliwe światy ograniczają się jedynie do tych, w których istnieją prawa fizyczne obowiązujące w świecie aktualnym. Silna superweniencja ograniczać się będzie wtedy do tych światów, w których obowiązują prawa fizyki obowiązujące w świecie rzeczywistym. Jeśli natomiast relacja dostępności będzie logiczna, wtedy dostępne będą wszystkie spójne światy, i jedynie do tego rodzaju światów ograniczona będzie relacja silnej superweniencji.

Trzecim, ostatnim z omawianych w niniejszej pracy rodzajów superweniencji jest superweniencja globalna:

Superweniencja globalna: A superwieniuje globalnie na B wtw każde dwa możliwe światy, które są B-nieodróżnialne są A-nieodróżnialne.

Superweniencja w wersji globalnej uwzględnia więc całe możliwe światy, a nie jedynie znajdujące się w nich indywidua. Jest to o tyle istotne, iż niekiedy własności superwenujące danego obiektu związane są nie tylko z własnościami „wewnętrznymi” tego obiektu, lecz zależą również od własności relacyjnych, jakie posiada tenże obiekt w odniesieniu do innych obiektów. Przykładowo, wartość konkretnego banknotu 100 zł. nie zależy jedynie od własności fizycznych tegoż banknotu, lecz również od szerszego kontekstu ekonomicznego. Globalna superweniencja umożliwia uchwycenie zależności pomiędzy własnościami superwenującymi a różnego rodzaju kontekstami. Powstała ona jako rezultat spostrzeżenia, iż zmiany we własnościach superwenujących danego obiektu spowodowane mogą być różnego rodzaju zdarzeniami, zdarzenia które niekoniecznie muszą być związane z własnościami fizycznymi tegoż obiektu¹⁵.

¹⁵ Na zakończenie prezentacji najpopularniejszych wersji superweniencji, warto wskazać na dwa obszary badań, które są im poświęcone. Otóż, po pierwsze, prowadzone są badania dotyczące aspektów logicznych różnych relacji superweniencji. Przykładowo, poddano badaniom stosunek, w jakim pozostają do siebie poszczególne rodzaje superweniencji. Jednym z celów badań jest zatem sprawdzenie, czy przyjęcie superweniencji globalnej pociąga za sobą silną superweniencję. Ponadto, analizowane są również modalne aspekty różnych rodzajów superweniencji. Przykładowo: w jaki sposób należy rozumieć relację

Kontynuując te rudymentarne rozważania dotyczące superweniencji, warto przeanalizować pokrótce zagadnienie filozoficznej użyteczności silnej wersji tej relacji. Jak to już zostało wspomniane, superweniencja wyraża przede wszystkim zasadę, iż „nie ma różnic jednego rodzaju bez różnic innego rodzaju”. Jednakże w odniesieniu do tej zasady można słusznie stwierdzić, iż nie uwzględnia ona ciekawej zależności pomiędzy własnościami bazowymi a własnościami superweniującymi. Dopuszcza bowiem wiele rezultatów niekorzystnych z punktu widzenia jej zwolenników.

Nie ulega wątpliwości, iż pojęciem superweniencji posługują się raczej ci filozofowie, których określić można jako naturalistów. Przyjmijmy na potrzeby niniejszej pracy, że naturalistą jest ten, kto twierdzi, iż istnieje jedynie świat naturalny. Naturalista nie będzie więc postulował istnienia odrębnego świata mentalnego, moralnego, czy normatywnego. Przyjęcie takiego stanowiska, mimo jego znacznej popularności, powoduje jednak trudności w rozwiązaniu istotnych problemów dotyczących umysłu, moralności czy zagadnień normatywnych. Problemy te związane są z redukcją tychże dziedzin do sfery materialnej. Wykorzystanie superweniencji w celu przynajmniej częściowego opisu tych zjawisk, umożliwia zdaniem jej licznych zwolenników z jednej strony pozostanie na gruncie na-

dostępności pomiędzy możliwymi światami, czy lepiej jest mówić o nomologicznie, czy może logicznie możliwych światach. Związane jest to z intensjonalnym charakterem operatorów modalnych pojawiających się w definicjach superweniencji. Wartość logiczna zdań utworzonych za pomocą operatorów modalnych zależy od treści tych zdań (a więc należy dokonać ich interpretacji), a nie, jak to ma miejsce w przypadku zdań utworzonych za pomocą funktorów ekstensjonalnych (jak negacja, czy koniunkcja), od wartości logicznej argumentów tych funktorów. Drugim obszarem badań są badania *par excellence* metafizyczne. Związane są one zawsze z określonym zastosowaniem tego pojęcia. Dwie najpopularniejsze dziedziny, w których wykorzystywana jest superweniencja to filozofia umysłu oraz filozofia moralna. W filozofii umysłu superweniencji używa się do określenia relacji pomiędzy tym, co mentalne, a tym, co fizyczne. W filozofii moralnej relacji tej używa się do wskazania zależności pomiędzy tym, co naturalne, a tym, co moralne. Można więc powiedzieć, że superweniencji używa się w odniesieniu do tego rodzaju własności, które nie podlegają łatwo naturalizacji.

turalizmu, a z drugiej – uniknięcie problemów związanych z redukcją. Twierdzą oni, iż – po pierwsze – superweniencja nie rozstrzyga, w jaki sposób istnieją własności superweniencjne. Po drugie, nie umożliwia ona redukcji dziedziny superweniencjowej do dziedziny bazowej¹⁶.

Powyższe zalety omawianej relacji są jednak również wykorzystywane w celu jej krytyki. Otóż, jak twierdzą niektórzy, superweniencja nie może spełnić pokładanych w niej nadziei, gdyż wykorzystywać ją mogą zarówno naturaliści, jak i antynaturaliści. Nie rozstrzyga ona bowiem, w jaki sposób istnieją własności superweniencjne, nie pozwalając również na ich redukcję do własności bazowych. Relacja ta dopuszcza więc możliwość istnienia tychże własności w odrębnym od naturalnego świecie¹⁷.

Najistotniejszym zarzutem pod adresem superweniencji wydaje się być jednak zarzut jej nadmiernej ogólności. Otóż, posiłkując się silną superweniencją psychofizyczną można stwierdzić, iż obiekty posiadające te same własności fizyczne posiadać będą te same własności mentalne. Jednakże zależność ta jest zbyt słaba, aby wskazać, od których własności fizycznych danego obiektu zależą jego własności mentalne. Przykładowo, w odniesieniu do umysłu ludzkiego, uzasadnionym wydaje się być pogląd, iż jego stany związane są ściśle z aktywnością mózgu. Uzasadnione wydają się być

¹⁶ W kontekście zagadnienia redukcji, zwolennicy superweniencji twierdzą często, iż własności superweniencjne są również emergentne. Oznacza to, iż własności superweniencjne nie mogą być wyprowadzone, przy użyciu praw, z własności bazowych. Własności te są więc nieprzewidywalne, chociaż niekoniecznie należą one do odrębnej kategorii ontologicznej. Ponadto, własności emergentne mogą oddziaływać na własności bazowe, chociaż sama superweniencja wydaje się być w kontekście tzw. downward causation neutralna.

¹⁷ Sztandarowy przykład stanowi w tym kontekście wykorzystanie superweniencji przez zwolenników epifenomenalizmu, który jest stanowiskiem dualistycznym. Zdaniem epifenomenalistów, własności mentalne nie mają „mocy przyczynowej”, gdyż należą do odrębnej kategorii ontologicznej. Superweniencja one jednak na własnościach fizycznych, gdyż te wspomnianą „moc przyczynową” posiadają. Własności fizyczne mogą więc oddziaływać nie tylko na inne własności fizyczne, lecz również i na własności mentalne.

ponadto stwierdzenia, iż pewną rolę w odniesieniu do funkcjonowania umysłu odgrywają również: obwodowy układ nerwowy, fakt ucieleśnienia (embodiment) układu nerwowego, czy też kontekst społeczny. Relacja superweniencji powinna więc określać własności fizyczne jako własności bazowe. Natomiast takie własności fizyczne człowieka, jak kolor jego włosów, rodzaj noszonego ubrania, czy też jego rozmiar stopy, wydają się mieć mocno ograniczony wpływ na procesy zachodzące w umyśle. Jednakże na gruncie samej superweniencji, nie jest możliwe precyzyjne wskazanie tych własności fizycznych, które powinny być własnościami bazowymi dla własności superweniujących w danej dziedzinie¹⁸.

Pomimo powyższych zarzutów można stwierdzić, iż relacja superweniencji związana jest z trzema rodzajami związków pomiędzy własnościami bazowymi a własnościami superweniującymi. Te związki to: korelacja, zależność i determinacja. Przyjęcie superweniencji zawsze pociąga za sobą korelację i determinację pomiędzy własnościami bazowymi a własnościami superweniującymi. Ponadto, może ona pociągać również zależność własności superweniujących od własności bazowych.

Związek korelacji pomiędzy własnościami bazowymi a superweniującymi polega na tym, iż zmiany we własnościach bazowych zachodzą równocześnie ze zmianami we własnościach superweniujących¹⁹. Korelacja wyraża więc to, co na pierwszy rzut oka zdaje się wynikać z zasady mówiącej, iż „zmiany jednego rodzaju powodują zmiany drugiego rodzaju”. Wszystkie podane powyżej definicje superweniencji wskazują na korelację pomiędzy członami tej relacji. Słaba superweniencja wskazuje na słabą korelację, silna superweniencja wskazuje zaś na korelację silną.

¹⁸ W tym miejscu koncepcje superweniencji mogą zostać wsparte przez empiryczne badania dotyczące umysłu. W efekcie tych badań ustalone mogą być te własności fizyczne, które mają wpływ na własności mentalne. Następnie zbiór własności bazowych dla własności mentalnych może być odpowiednio modyfikowany.

¹⁹ Por. J. Kim, *Supervenience as...*, dz. cyt., s. 140.

Co ciekawe, korelacja stanowi obecnie dość powszechnie wykorzystywany związek w empirycznych i filozoficznych badaniach dotyczących umysłu. Dobrym przykładem jest tutaj poszukiwanie tzw. neuronalnych korelatów świadomości. W wielkim uproszczeniu można stwierdzić, iż poszukiwanie neuronalnych korelatów świadomości polega na poszukiwaniu korelacji pomiędzy określonymi zdarzeniami w mózgu, a określonymi zdarzeniami w świadomości badanego²⁰. O korelacji pomiędzy zdarzeniem neuronalnym a mentalnym można mówić wtedy, gdy występują one w miarę regularnie w tym samym okresie czasowym. Należy jednak podkreślić, iż w odróżnieniu od praw psychofizycznych, korelacja nie wyjaśnia, dlaczego powstają określone zdarzenia mentalne. Wskazuje ona jedynie na fakt współwystępowania pewnych zdarzeń mentalnych oraz zdarzeń neuronalnych. Relacja superweniencji pojawia się natomiast w kontekście poszukiwania neuronalnych korelatów świadomości raczej rzadko. Wynika stąd, iż twierdzenie o superweniencji tego, co mentalne, na tym, co fizyczne stanowi niekiedy założenie implicite badaczy zajmujących się umysłem.

W przypadku zależności i determinacji, zanim związki te zostaną omówione w odniesieniu do superweniencji, warto wskazać, czym się one charakteryzują w oderwaniu od tej relacji²¹. Najlepiej ukazać to opisując trzy kombinacje zależności i determinacji, w jakich mogą pozostawać dwa stany rzeczy, stan S1 i stan S2. Po pierwsze, S2 może być zależne od S1, lecz niezdeterminowane przez S1. Wtedy S2 nie może zajść bez wcześniejszego zajścia S1. S1 stanowi więc warunek konieczny zajścia S2. Po drugie, S2 może być zdeterminowane przez S1. Wtedy, jeśli zajdzie S1, to zawsze zajdzie S2. S1 stanowi więc warunek wystarczający, lecz niekonieczny zajścia S2. I w końcu, S2 może być zarówno zdeterminowane przez,

²⁰ Por. *Neural Correlates of Consciousness. Empirical and Conceptual Questions*, T. Metzinger (red.), MIT Press, Cambridge 2000, s. 4.

²¹ Charakterystyka ta oparta jest na propozycji T. Grimes'a (por. T. Grimes, „Supervenience, Determination, Dependency”, *Philosophical Studies*, 62, (1991), s. 83).

jak i zależne od S1. W takim przypadku, zajście S1 stanowi warunek zarówno konieczny, jak i wystarczający zajścia S2.

Powracając do pojęcia superweniencji, poza korelacją, każda z podanych definicji superweniencji wyraża również pewną determinację własności superwenujących przez własności bazowe. Jeśli dany przedmiot posiada pewne własności bazowe, a ponadto na tych własnościach superwenują inne własności, to z konieczności przedmiot ten będzie posiadał te własności superwenujące.

Warto jednak zwrócić uwagę, iż nie jest jasne, czy superweniencja powinna zakładać zależność pomiędzy własnościami superwenującymi a własnościami bazowymi. Standardowe definicje superweniencji zależności tej nie zakładają. Własności bazowe nie są więc w tych definicjach określane jako warunek konieczny wystąpienia własności superwenujących. Dlatego też superweniencja jest chętnie wykorzystywana przez zwolenników funkcjonalizmu, którzy twierdzą, iż funkcje umysłu mogą być realizowane na różnym, niekoniecznie biologicznym, podłożu. Ponadto, uzasadnione wydaje się być stwierdzenie, iż superweniencja dopuszczająca zależność pozwala również na redukcję, a zdaniem wielu filozofów nie powinna na to pozwalać²².

Powyższa, dość ogólna charakterystyka pojęcia superweniencji pozwala stwierdzić, iż w kontekście umysłu może być ono wykorzystywane przez zwolenników różnych koncepcji, przy czym niektóre z nich pozostają ze sobą w radykalnej sprzeczności (przykła-

²² Jeśli bowiem wystąpienie własności bazowych byłoby warunkiem zarówno koniecznym, jak i wystarczającym do wystąpienia własności superwenujących, wtedy własności bazowe mogłyby zostać uznane za przyczyny własności superwenujących. Oczywiście, zarówno zbiór własności bazowych, jak i zbiór własności superwenujących musiałyby zostać w tym celu odpowiednio określone. Nie zmienia to jednak faktu, iż w takim przypadku, własności superwenujące mogłyby zostać sprowadzone do własności bazowych, chociaż niekoniecznie musiałyby one wówczas zostać wyeliminowane (analogiczna sytuacja ma miejsce w kontekście fizycznych wyjaśnień stanów skupienia). Problemy z redukcją niektórych zostały już natomiast zasygnalizowane.

dem niech będzie epifenomenalizm oraz funkcjonalizm)²³. Należy więc podkreślić dużą elastyczność pojęcia superweniencji, gdyż jego przyjęcie nie ogranicza jeszcze w znaczący sposób dostępnych opcji filozoficznych. Dlatego też uzasadnione wydaje się być sformułowanie dwóch postulatów dotyczących użycia wspomnianej relacji. Po pierwsze, superweniencja powinna być wsparta innymi założeniami, które ograniczałyby wspomniane opcje. Przykładem jest założenie o przyczynowym zamknięciu świata fizycznego²⁴. Przyjęcie tego założenia oraz założenia o silnej superweniencji psychofizycznej wyklucza możliwość przyjęcia dualizmu. Poza powyższym, superweniencja powinna być również wsparta badaniami empirycznymi dotyczącymi dziedziny, w której jest wykorzystywana. Dzięki nim możliwe będzie odpowiednie określenie zbioru własności bazowych dla zbioru własności superweniujących, co ograniczy ogólny charakter tej relacji.

Wskazując na korelację, zależność oraz determinację można więc określić, przynajmniej do pewnego stopnia, związek pomiędzy własnościami bazowymi a własnościami superweniującymi. Powyższa, krótka analiza wspomnianych związków pozwala na stwierdzenie, iż superweniencja wyraża znacznie więcej, niż prostą zasadę, iż „zmiany jednego rodzaju powodują zmiany innego rodzaju”. Należy jednak podkreślić, iż dla różnych koncepcji superweniencji psychofizycznej, wyjaśnienie procesów mentalnych nie stanowi celu podstawowego. Wyjaśnienie wymaga bowiem wskazania niezwykle silnej relacji pomiędzy tym, co mentalne, a tym, co fizyczne, a mianowicie relacji przyczynowości. Podstawowym celem zwolenników koncepcji superweniencji wydaje się natomiast być precyzyjna analiza związków pomiędzy procesami fizycznymi a mentalnymi, uwzględniająca wszelkie subtelności tych drugich, w szczególności problemy związane z ich redukcją.

²³ Podobnie jest zresztą i w innych dziedzinach, gdzie wykorzystywana jest superweniencja, np. w filozofii moralnej. Superweniencja pozostaje spójna zarówno z realizmem, jak i antyrealizmem moralnym.

²⁴ Założenie to stwierdza, najogólniej, iż to, co fizyczne nie może oddziaływać z tym, co niefizyczne.

Podsumowując powyższą prezentację pojęcia superweniencji można stwierdzić, iż jego użyteczność w kontekście filozoficznych badań problematyki związanej z umysłem jest znaczna. Można podnieść trzy argumenty wspierające takie stwierdzenie. Po pierwsze, przyjęcie tezy o superweniencji tego, co mentalne, na tym, co fizyczne, stanowi „trzecią drogę” we wspomnianych badaniach. Na gruncie podejść radykalnie dualistycznych, jak i radykalnie monistycznych, pomimo ich znacznej popularności, w niekiedy nieodległej, przeszłości, nie udało się bowiem zaproponować zadowalającego „paradygmatu” badawczego w obrębie zagadnień związanych z umysłem. Umieszczone w odpowiednim kontekście filozoficznym, tezy o superweniencji nie presuponują natomiast ani rozdziału pomiędzy umysłem i ciałem, ani też możliwości całkowitej redukcji tego, co mentalne, do tego, co fizyczne. W kontekście superweniencji kluczowa wydaje się natomiast próba „uchwycenia” wszelkich zależności pomiędzy wspomnianymi dziedzinami. Po drugie, jak już wspomniano, przyjęcie tezy o superweniencji umożliwia, a nawet wymaga, wsparcia rozważań filozoficznych dotyczących umysłu badaniami empirycznymi, np. z zakresu psychologii poznawczej czy neuroscience. Stanowi to zaletę, gdyż obecnie uprawianie filozofii umysłu w oderwaniu od wyników empirycznych badań umysłu czy mózgu, wydaje się pozostawać w próżni. Po trzecie, superweniencja jest pojęciem na tyle elastycznym, iż jej użycie wciąż umożliwia różne rozwiązania w kontekście problematyki związanej z umysłem. Wiąże ono jedynie w odniesieniu do bardzo podstawowych i, jak się wydaje, intuicyjnie poprawnych zależności pomiędzy tym, co mentalne i tym, co fizyczne.

Bibliografia

1. T. Grimes, „Supervenience, Determination, Dependency”, *Philosophical Studies*, 62, (1991).
2. J. Kim, „Concepts of Supervenience”, [w:] tenże, *Supervenience and Mind*, Cambridge University Press, Cambridge 1993.

3. J. Kim, „Supervenience as a philosophical concept”, [w:] tenże, *Supervenience and Mind*, Cambridge University Press, Cambridge 1993.
4. D. Lewis, *On the Plurality of Worlds*, Oxford University Press, Oxford 1986.
5. J. MacNamara, *Logika i psychologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
6. *Neural Correlates of Consciousness. Empirical and Conceptual Questions*, T. Metzinger (red.), MIT Press, Cambridge 2000.

Abstract

Psychophysical supervenience

The aim of this article is two-fold. First, a critical presentation of the concept of supervenience is carried out. In this context, three basic types of supervenience are presented: weak, strong, and global. It is argued that the most useful types of supervenience are its strong, and global versions. Second, a broader analysis of the usefulness of supervenience is undertaken. It is argued that it is a very „flexible” concept, which allows for a variety of different solutions to the philosophical issue of the mind. However, the aforementioned flexibility can be limited by additional philosophical assumptions. Moreover, supervenience allows to augment traditional philosophical investigations concerning the mind with results of empirical findings of such sciences as psychology, or neuroscience. In this context it is argued that supervenience is a „third way” in the philosophical study of the mind.

Keywords: supervenience, mind-body problem, explanation, intentionality, Jaegwon Kim, causation.